

WIELKI DZIEŃ LITERATURY RADZIECKIEJ Str. 2
W 6-TĄ ROCZNICĘ POWSTANIA W GETCIE WARSZAWSKIM Str. 2
27 NOWYCH SKLEPÓW SPÓŁDZIELCZYCH W GDYNIE Str. 3
GŁOS SPORTOWY Str. 4

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, WTOREK 19 KWIEŹNIA 1949 R.

Nr. 106 (666)

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach, druga co do wielkości w Polsce, produkuje nawozy sztuczne dla potrzeb rolnictwa.

PRZED ŚWIĘTEM 1 MAJA

4 mil. zł. oszczędności przyniesie czyn Pierwszomajowy Gdańskiego Urzędu Morskiego

Jak już podawaliśmy przed kilkoma dniami, pracownicy wszystkich działów GUM-go zobowiązali się do wykonania wielu prac w ramach czynu pierwszomajowego. Realizacja tych zobowiązań przyniesie oszczędności przekraczające 4 miliony zł. Największą sumę oszczędności w wysokości ok. 2 mil. zł. uzyska Oddział Wykonawczy GUM-u przed przyspieszeniem tempa odbudowy komór magazynowych i skrócenie czasu pracy o 3.120 roboczo-dniów. Wydział Nawigacyjny przez przedterminowe uruchomienie stacji nautycznej na falochronie, wykonanie ze złomu latarni acetylenowej i wiele innych prac uzyska 850.000 zł. Pracę wykonaną w portach zespołu Gdańsk — Gdynia przyczynia się do znacznego usprawnienia nawigacji i przeładunków.

Odbudowa sieci gazowej dzielnicy Gdańsk Dolny

Załoga robotnicza Gazowni Miejskiej w Gdańsku wykona prace, mające na celu nie tylko uspra-

wienie normalnej produkcji, lecz również przyspieszenie odbudowy sieci gazowej na terenie miasta. Oddział Sieci zobowiązał się zakończyć wszystkie prace związane z odbudową sieci gazowej Dolnego Gdańska na ulicach: Sieroca, Osiek, Rybaki Górne, Tartaczna, Panieńska, Stare Domki, Grodzka, Krosna, Stajenna, Wartka i Na Dylach. Każdy z działów produkcyjnych podjął zobowiązania. Dział Elektryczny wyremontuje m. in. wzmacniacz radiowy, Dział Remontowy wyremontuje turbiny, wykona 120 nowych czepaków itd. Dział Służby Wewnętrznej przetransportuje 100 ton koksu i uporządkuje 70 ton mięsa, załaduje 6 wagonów masy pogazowej itp. (Dalszy ciąg na str. 2)

Podpisanie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Węgrami a Czechosłowacją

BUDAPESZT, PAP. W sobotę przed południem nastąpiło uroczyste podpisanie węgiersko — czechosłowackiego układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej. Ze strony węgierskiej układ podpisał: premier Dobi i minister spraw zagran. Raik ze strony czechosłowackiej — premier Zapotoczy i min. spraw zagran. Clementis.

Ministrowie Clementis i Raik wygłosili z tej okazji przemówienia, w których podkreślili znacze-

Mimo szykan rządu francuskiego 1500 przedstawicieli narodów całego świata weźmie udział w Kongresie Pokoju

Przybycie delegacji polskiej do Paryża

PARYŻ (PAP). Biuro komitetu organizacyjnego Światowego Kongresu w Obronie Pokoju zwołało konferencję prasową w związku z ograniczeniem przez rząd francuski ilości wiz wjazdowych dla delegatów zagranicznych na Kongres. W toku konferencji zabrali głos członkowie biura — pisarz radziecki Fadiejew, przedstawiciel polski Jerzy Borejsza, b. ambasador włoski Donini, pisarz francuski Louis Aragon oraz ksiądz Boulier, który konferencji przewodniczył.

Ksiądz Boulier podkreślił całkowicie samowolny charakter dyskr-

minacyjnych zarządzeń rządu francuskiego, godzących w autorytet i interes Francji. Mówca przytoczył m. in. przykład 40-osobowej delegacji chińskiej, która po przebyciu 9 tys. km. dojechała się w Paryż, że dotychczas nie przyznano jej wiz francuskich i że nawet po przyznaniu jej 8 wiz, pozostałych 32 członków delegacji nie będzie mogło przybyć na Kongres.

Jerzy Borejsza przypomniał udział, jakich Rząd Polski udzielił delegatom na Kongres Wrocławski, podkreślając, że odmowa wydania wiz francuskich godzi m. in. w takich delegatów polskich, jak Jakubowski, reżyserka filmu „Ostatni Etap”. Wiz odmówiono m. in. również 5-ciu polskim pisarzom katolickim i rektorom uniwersytetów.

Delegat włoski Donini mówił o obrzymim rozmachu akcji na rzecz pokoju we Włoszech. Ponieważ Włochy należą do krajów, których obywatele nie muszą po-

siadać francuskiej wizy wjazdowej, delegacja włoska przyjeżdża w pełnym składzie i liczyć będzie ponad 330 osób.

Aleksander Fadiejew określa za rządzenie władz francuskich jako akt słabości, który obróci się przeciwko jego autorom.

Louis Aragon zwraca uwagę na złośliwy charakter zarządzenia, które nie może jednak zmienić faktu, iż w Kongresie weźmie udział około 1500 delegatów.

Na zakończenie ksiądz Boulier odczytał listę krajów, którym rząd francuski odmówił wiz lub ograniczył ich liczbę:

Polska zażądała 77 wiz, otrzymała 8; Zw. Radziecki 52 wiz, otrzymała 8; Austria 23 wiz, otrzymała 8; Niemcy (strefa radz.) 24 wiz, otrzymała 7; Argentyna 20 wiz, nie otrzymała dotychczas żad-

nej; Brazylia 13 wiz, nie otrzymała dotychczas żadnej; Indonezja 7 wiz, nie otrzymała dotychczas żadnej; Chiny 40 wiz, nie otrzymały dotychczas żadnej; Czechosłowacja 70 wiz, otrzymała 8; Rumunia 40 wiz, otrzymała 8; Węgry 37 wiz, otrzymała 8; Jugosławia 30 wiz, otrzymała 8; Bułgaria 25 wiz, otrzymała 8 i Albania 10 wiz, otrzymała 6.

PRZYBYCIE DELEGACJI POLSKIEJ

PARYŻ, PAP, 18 bm. przybyła do Paryża na Światowy Kongres w Obronie Pokoju delegacja polska w składzie: Kunkowska, Korciuba, Zarzycki, Żukrowski i Cwik. Delegacji towarzyszą dziennikarze: Korotyński i Majski.

19 bm. przybędą pociągami prof. Pleńkowski i prof. Dembowski. Jerzy Borejsza przebywa w Paryżu już od kilku dni.

Polski Komitet Obronców Pokoju potępia zbrodnie w Rio de Janeiro

WARSZAWA, PAP. Na wieść o wypadkach w Brazylii, Polski Komitet Obronców Pokoju wystosował do rządu brazylijskiego depeszę następującej treści:

Polski Komitet Obronców Pokoju a wraz z nim cały naród polski oburzony i wstrząśnięty brutalną napaścią policji brazylijskiej na Kongres Zwołenników Pokoju w Rio de Janeiro protestuje przeciwko stosowaniu krwawych metod terroru.

Depeszę podpisał prof. J. Dembowski, przewodniczący P.K.O.P.

Polski Komitet Obronców Pokoju wystosował również następującą depeszę do obradującego w Rio de Janeiro Kongresu Zwolenników Pokoju:

Drodzy Przyjaciele! Polski Komitet Obronców Poko-

ju wystosował depeszę protestacyjną do rządu brazylijskiego w związku z napaścią policji na Wasz Kongres, Polski Komitet Obronców Pokoju a wraz z nim cały naród polski solidaryzuje się z Wami, z Waszą walką o pokój, prowadzoną w warunkach terroru i represji.

Wyrażamy hołd pamięci bestialsko zamordowanych brazylijskich obrońców pokoju. Wierzymy, że solidarność ludów świata, solidarność mas pracujących jest najlepszą gwarancją pokoju. Siły obywatelskie są potężniejsze od sił imperialistycznych podżegaczy wojennych. Pokój zwycięży. Przesyłamy Wam drodzy przyjaciele serdeczne braterskie pozdrowienia.

Depeszę podpisał przewodniczący P.K.O.P., prof. Jan Dembowski.

Zamach na Kartę Narodów Zjednoczonych USA i Wielka Brytania usiłują podważyć zasadę jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa

Wiceminister Gromyko demaskuje nowe plany podżegaczy wojennych

NOWY JORK, PAP. Na przedświatacznym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych wywodziła się ożywiona dyskusja na temat procedury głosowania w Radzie Bezpieczeństwa, czyli tzw. „prawa weta” pięciu wielkich mocarstw.

W sprawie tej Specjalna Komisja Polityczna ONZ przesłała Zgromadzeniu dwa projekty rezolucji. Pierwszy, inspirowany przez USA, W. Brytanię, Francję i Chiny, dążył do ominięcia zasady jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa przez uznanie całego szeregu zagadnień merytorycznych za sprawy proceduralne, w których, jak wiadomo, nie obowiązują zasady jednomyślności.

Projekt rezolucji zaliczył do rzędu proceduralnych także ważne sprawy jak przekazanie Zgromadzeniu wszelkich zagadnień dotyczących utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa, zwyczajna specjalnej sesji Zgromadzenia, zatwierdzenia dorocznego sprawozdania Rady Bezpieczeństwa przez Zgromadzenie itp.

Projekt drugiej rezolucji, zgłoszony przez delegację radziecką, stwierdzał, że zasada jednomyślności stałych członków Rady Bezpieczeństwa jest głównym warunkiem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego oraz wywodził z tego konieczność wzmocnienia autorytetu ONZ, a wielkie mocarstwa — do stosowania w wypadku konieczności metody konsultacji i do wykorzystywania doświadczeń przeszłości celem osiągnięcia zgodnych decyzji.

W dyskusji pierwszy zabrali głos przedstawiciele Chin, który oświadczył, że delegacja chińska poprze rezolucję 4 mocarstw.

Delegat amerykański Austin, atakując zasadę jednomyślności wielkich mocarstw, przyznał, że większość członków ONZ sprzeciwia się wszelkim podejmowanym obecnie próbom zmiany Karty Narodów Zjednoczonych.

JEDNOMYŚLNOŚĆ — FUNDAMENTEM ONZ.

Szef delegacji radzieckiej, wice-minister Gromyko, wygłosił obszernie i świetnie uzasadnione przemówienie, ujawniające agresywne zamiary przeciwników współpracy międzynarodowej. Stwierdzając na wstępie, że ci, którzy występują przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw powinni pamiętać, iż JEST ONA JEDNA Z GŁÓWNYCH PODSTAW ONZ, KAMIENIEM WĘ-

GIELNYM JEJ ISTNIENIA. Gromyko przypomniał, że inicjatorzy utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych — ZSRR, USA i Anglia — na konferencji w Jaltie przyjęli wniosek prezydenta Roosevelta, aby w nowotworzonej organizacji międzynarodowej decyzyje, we wszystkich ważnych sprawach, podejmowane były jednomyślnie przez wielkie mocarstwa.

Przypominając historię krucjaty przeciwko zasadzie jednomyślności wielkich mocarstw, Gromyko stwierdził, że wrzawa, jaka wokół niej podniesiono, nie jest przypadkiem. Stanowi ona część planu kół rządowych pewnych wielkich mocarstw, usiłujących przekształcić ONZ w powolne narzędzie swej polityki. Ponieważ im to się nie udało, gdyż Związek Radziecki konsekwentnie wypowiada się i dąży do umocnienia ONZ, pragną one osłabić ONZ.

ZSRR NIE NADUŻYŁA „PRAWA WETA”

Wykazując całkowitą bezpodstawność twierdzeń, jakoby Związek Radziecki nadużywał „prawa weta” w Radzie Bezpieczeństwa, Gromyko poddaje szczegółowej analizie przebieg debat w Radzie Bezpieczeństwa nad takimi zagadnieniami jak sprawa Grecji, Indonezji i Palestyny, rozciągająca kontrolę międzynarodowej nad energią atomową i powszechnego ograniczenia zbrojeń. Na podstawie licznych faktów, mówca dowodzi, że pomyślnie rozwiązanie tych zagadnień stało się niemożli-

we bynajmniej nie na skutek „weta”, lecz polityki pewnych wielkich mocarstw, zmierzającej do przekształcenia ONZ w swe powolne narzędzie i do podważenia fundamentów tej organizacji.

AGRESYWNE CELE BLOKU ANGLIO-AMERYKAŃSKIEGO

Walkę przeciwko zasadzie jednomyślności w Radzie Bezpieczeństwa — ciągnie dalej delegat radziecki — należy ocenić jako jeden z przejawów polityki kół rządzących USA i Wielką Brytanią, polityki montowania militarnych ugrupowań politycznych, które służą mają agresywnym celom bloku anglo — amerykańskiego. Jeśli dotychczas ktokolwiek mógł mieć jeszcze jakiegokolwiek wątpliwości co do istoty celów polityki bloku anglo — amerykańskiego, to obecnie po zawarciu paktu północno — atlantyckiego wątpliwości te muszą odpaść.

DLA UMOCNIENIA ONZ

Analizując projekt „rezolucji czterech”, szef delegacji radzieckiej dowodzi, że pod pretekstem konieczności „udoskonalenia procedury” projekt ten naraża na szwank współpracę międzynarodową, prowadzi do rozkładu ONZ i podważa jej autorytet. Natomiast projekt rezolucji radzieckiej, opierający się na Kartie Narodów Zjednoczonych i zmierzający do pogłębienia współpracy międzynarodowej, do zjednoczenia wysiłków dużych i małych narodów w kierunku ustanowienia między nimi przyjaznych stosunków, broni zasady jednomyślności działania ONZ, w dziedzinie rozwoju współpracy między narodami i utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego.

Anna Pauker i Vasile Luca wicepremierami Rumunii

Prezydium zgromadzenia narodowego przychyliło się do prośby prezesa rumuńskiej akademii nauk Trojana Savulescu i zwoliło go z zajmowanego dotychczas stanowiska wicepremiera.

Prezydium zgromadzenia narodowego przychyliło się także do prośby dotychczasowego wicepremiera Voiteca, który u-

stał się ze swego stanowiska w związku z objęciem funkcji przewodniczącego komisji organizacyjnej spółdzielczości.

Na wniosek rządu prezydium zgromadzenia narodowego mianowało na stanowisko wicepremierów: ministra spraw zagranicznych Anne Pauker i ministra skarbu — Vasile Luca, którzy zatrzymują swe teki.

Dla zwycięstwa komunizmu Komsomoł poświęci wszystkie siły

Uchwała XI Zjazdu w Moskwie

MOSKWA, PAP. Prasa radziecka opublikowała rezolucję XI zjazdu Komsomołu. Zasadniczą rezolucja, dotycząca sprawozdania KC WPKZM stwierdza, że w chwili obecnej, gdy Związek Radziecki przechodzi od socjalizmu do komunizmu, Komsomoł winien wzmocnić pracę nad wychowaniem młodego pokolenia w duchu ideologii komunistycznej i patriotyzmu radzieckiego, w duchu stałowskiej ideologii równouprawnienia i przyjaźni narodów ZSRR, w duchu internacjonalizmu i zdecydowanej ofensywy przeciwko pozostałościom kapitalizmu w świadomości człowieka.

Rezolucja podkreśla, że Komsomoł winien w jeszcze większą energią mobilizować młodzież do udziału w budowie komunizmu, do udziału w dalszym wzmocnianiu ustroju radzieckiego i rozwoju socjalistycznego przemysłu, transportu i rolnictwa. Komsomoł winien pracować nad umocnieniem międzynarodowego ruchu młodzieży demokratycznej i całego obozu antyimperialistycznego.

XI zjazd WPKZM stwierdza, iż doloż wszelkich starań, aby jeszcze mocniej zawrzeć szereg Komsomołu i całego młodego pokolenia radzieckiego wokół WPK(b) i jej wielkiego wodza Stalina, że młodzież radziecka odda całą swą energię i wiedzę sprawie zwycięstwa komunizmu.

MOSKWA, PAP. Odbędzie się tu pierwsze konstytucyjne posiedzenie, wybranego na XI zjeździe Komsomołu — Komitetu Centralnego WPKZM.

Pierwszym sekretarzem KC WPKZM został Mikołaj Michajłow, zaś sekretarzami: Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa i Koczemasow.

W skład biura KC WPKZM weszli: Michajłow, Szelepin, Jerszowa, Fiodorowa, Koczemasow, Kra sawczenko, Kołmakowa, Tumano-

wa, Szerniecow oraz sekretarz KC Komsomołu Ukrainy — Semiczast now i sekretarz KC Komsomołu Białorusi — Maszerow.

ŚWIAT PRACY WYBRZEŻA wita Kongres Paryski

Pracę pomnażamy siły pokoju

W imieniu wszystkich członków naszego Związku witalny Kongres Paryski, który będzie wyrazicielem woli mas pracujących, pragnących w pokoju budować lepszą przyszłość. Zdajemy sobie sprawę, że wykonując solidnie nasze plany gospodarcze — wykonując je przedterminowo — wzmocnimy siły światowego obozu pokoju. Walka o obniżenie kosztów własnych produkcji, o zwiększenie dyscypliny pracy, o oszczędną gospodarkę, o wydajność pracy, o rozwój naszych sił wytwórczych, pomnażamy siły materialne, stojące na usługach pokoju.

ZARZĄD OKRĘGU GDANSKIEGO
ZW. ZAW. PRAC. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ R. P.

Imperialiści nie odważą się rozpętać nowej wojny

Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Gdańsku w imieniu pracowników budowlanych, Ceramików i pokrewnych zawodów wita z radością Paryski Kongres Pokoju, który pokaże imperialistom amerykańskim, że wszelkie ich dążenia do wywołania trzeciej wojny światowej spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem mas pracujących wszystkich krajów.

Wyrażamy niezlomne przekonanie, że reprezentanci świata nauki i kultury, pisarze i artyści oraz delegacje mas pracujących dadzą taką odpowiedź podżegaczom wojennym, że poznają oni niezwyciężoną potęgę sił pokoju i zrozumieją, że rozpęcanie nowej wojny groźniejsze byłoby dla nich samych, niż dla mas pracujących ich krajów i państw demokratycznych.

ZARZĄD OKRĘGOWY ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW BUDOWLANYCH W GDANSKU

27 nowych sklepów uruchamia „Zgoda” w dzielnicach robotniczych Gdyni

Gdynia „Zgoda” jest jedną z największych spółdzielni na Wybrzeżu. Gęsta sieć sklepów wszystkich branż, skupiająca się, niestety, obecnie w śródmieściu, zapotrzebowanie ludność w różne artykuły. 70% mięsa przeznaczono dla Gdyni — jest rozprawiane przez tę spółdzielnię.

CIĄGŁY ROZWÓJ

Jeszcze niedawno, bo tylko rok temu „Zgoda” posiadała w Gdyni

ni 31 sklepów i piekarnię, a personel stanowiły 254 osoby. Dziś istnieją już 61 punktów sprzedaży i 3 piekarnie, w tym: 45 spożywczych, 6 mięsnych, 2 rybne, 1 gospodarstwa domowego, 7 wókienniczych, 2 drogerijno-cho-

W ciasnych pomieszczeniach biurowych, przy ul. Starowiejskiej i Abrahama obsługuje po-

trzeby sklepów przeszło 400 ludzi.

27 NOWYCH PUNKTÓW SPRZEDAŻY POWSTANIE NA PRZED MIESIĄCACH

Kierownictwo Spółdzielni zamierza otworzyć w roku bieżącym 27 nowych sklepów w dzielnicach robotniczych, w tym 4 gospody, które miały być już wcześniej uruchomione. Pomiędzy, że kredyty z Centralnego Związku Spółdzielczego zawiodły, plan rozwoju sieci zostanie zrealizowany w oparciu o własne fundusze.

W związku z rozszerzeniem sieci sklepowej powiększona zostanie i przestrzeń magazynowa, celem zaopatrzenia ludności w pieczywo będzie uruchomiona jeszcze jedna piekarnia.

Aby sklepy spółdzielcze dobrze spełniły swe zadania — zaopa-

trzenia ludności pracującej, muszą one być ściśle związane z odbiorcami poprzez komitety członkowskie. Istnieją one już przy 28 punktach sprzedaży. Wkrótce powinny jednak komitety członkowskie powstać przy wszystkich placówkach, a istniejące ożywić swą działalność.

100 tysięcy ha obsiano już w woj. gdańskim

Na terenie woj. gdańskiego posiadamy 540 tys. ha ziemi ornej. Obszar przeznaczony pod zasiew zbóż kłosowych wynosi 310 tys. ha. Pozostała ziemia orna zakwalifikowana pod plantacje ziemniaczane, buraków cukrowych oraz na obsiew roślinami strączkowymi, olejnymi i pastewnymi.

Ponieważ zbożami ozimymi obsiano 200 tys. ha, na jare przypada 110 tys. ha. Do dnia 5 kwietnia obsiano 23.000 ha. Dalszy postęp wiosennych siewów wstrzymała na krótko nagła zima i deszcze. Obecnie jednak, kiedy pogoda od kilku dni już się ustala, chłopie gdańscy ponownie pracują intensywnie w polu. Według nadchodzących z terenów meldunków do chwili obecnej zasiano ok. 100 tys. ha, a pozostałe 10 tys. ha obsiane zostaną niewątpliwie do końca bm.

Własne radiostacje i radiotelefony usprawnią pracę Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych

Dotychczasowa praktyka wykazała, że przestoje i przerwy w pracy Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych są spowodowane przeważnie brakiem należytej łączności i grup roboczych z bazą operacyjną i ośrodkiem dyspo-

zycyjnym. Przestoje te wyniosły średnio około 10 proc. czasu ogólnego zatrudnienia, przy nosząc straty, sięgające 70 mil. zł. w ciągu roku.

Aby uniknąć tych strat w przyszłości i usprawnić pracę, Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych zdecydowało się zastosować połączenia radiowe ze wszystkimi swoimi jednostkami, rozrzuconymi po całym Wybrzeżu. Ostatnio zamówiono w Szwecji pełne wyposażenie techniczne dwóch radiostacji centralnych i kilkanaście radiotelefonów, które po zainstalowaniu na jednostkach pływających — pozwolą utrzymać stałą łączność z brygadami roboczymi, dość często potrzebującymi instrukcji.

Nowością systemu radiolączności, wprowadzanej w Przedsiębiorstwie, jest niewielki stosunkowo zasięg radiostacji. Nie przekroczy on obszarów Zatoki Gdańskiej lub Zalewu

Szecińskiego. Fale, na których będą pracować radiostacje będą tak krótkie, że ich własności fizyczne ulegną zblizeniu do własności fal świetlnych. Z tego powodu rozchodzenie się fal i ich słyszalność będzie możliwa tylko w zasięgu widzenia z wysokości anteny.

Nowy system, według którego będą pracowały radiostacje Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych, pozwala na selektywną wywołanie jednostki, potrzebnej Centrali, nie wymaga dodatkowej obsługi i daje możliwość nawiązywania bezpośrednich rozmów telefonicznych między kierownictwem jednostki, a ośrodkiem dyspozycyjnym. Całkowity koszt uruchomienia radiolączności w Przedsiębiorstwie, sięgający 67 mil. zł. zamortyzuje się w przeciągu jednego roku.

(J. B.)

Koło Rodziny Marynarzy rozwija aktywną działalność

Koło Rodziny Marynarza przy Marynarce Handlowej istnieje od jesieni ubiegłego roku. W ramach swej działalności zorganizowało ono Teatrzyk Dziecinny, oraz bibliotekę dla członków.

Dnia 12 bm. staraniem koła zorganizowane zostało w Domu Kolejowym w Gdyni ogólne zebranie koła — żon marynarzy, mające na

celu wciągnięcie ich do pracy społecznej.

Do około 1.000 kobiet, uczestniczących w obradach, tow. Kolo-dziej wygłosił referat na temat roli kobiet w Polsce Ludowej. W dyskusji poruszano przeważnie sprawy bytowe rodzin marynarzy i wysuwano projekty dalszej pracy Koła. (s. t.)

20 milionów złotych zaoszczędzą Zakłady Rybne w Sopocie

Plan oszczędności, opracowany w Zakładach Rybnych Nr. 2 w Sopocie, przewiduje znaczne podniesienie dochodowości tego Przedsiębiorstwa. Załoga zakładów postanowiła przede wszystkim zmniejszyć zużycie soli. Zastosowano przy tym nową metodę solenia ryb wędzonych, zmniejszając zużycie soli z 8-miu do 4-eh procent, przy równoczesnym przesłaniu towaru już wędzonego. Przyniesie to około 60 tys. kg. soli, wartości 72.000 zł. zaoszczędzonych w ciągu roku.

Równocześnie zaplanowano zmniejszenie spalania drzewa przy wędzeniu ryb. Oszczędności w tej dziedzinie będą uzyskane przez przebudowę pieców. Zużycie paliwa zmniejszy się przez to o 25 proc., co przyniesie w ciągu roku 396 m. drzewa, wartości około 1 mil. zł. Pełne wykorzystanie dnia roboczego przez całą załogę przyniesie ok. 6 mil. zł. oszczędności.

Dział konserwowy w realizacji planu oszczędnościowego uwzględnił moment zwiększenia wydajności pracy, do 1.400.000 puszek zamiast 1 mil. puszek. Pełne wykorzystanie igrzy droszowej, przetwarzanej dotychczas w minimalnych ilościach, przyniesie ok. 1,5 mil. zł. oszczędności, wykorzystanie ryb połamanych w czasie przerobu i wprowadzenie dnia produkcji kielbas droszowych zwiększy sumę oszczędności o dalszych 28.000 zł.

Dalsze oszczędności przy-

Rozbudowa sieci spedycyjnej na Wybrzeżu

Największe polskie przedsiębiorstwo spedycyjne C. Hartwig, pracujące pod zarządem państwowym w najbliższym czasie znacznie rozszerzy sieć swoich placówek. Plan organizacyjny przewiduje otwarcie ogółem 49 nowych oddziałów w Polsce. W związku z dalszym uaktywnieniem małych portów, Hartwig zorganizuje oddziały w Uście, Dąbrowie i Kolobrzegu, przejmując tam

również organizację fizycznych robót przeładunkowych w portach. Dalsze oddziały powstaną w Koszalinie, Szczecinie, Starogardzie, Wejherowie, Elblągu, Tczewie, Łeborku i Kartuzach. Rozszerzenie sieci placówek spedycyjnych ułatwi jednolity odprawę transportu towarów we wszystkich większych ośrodkach gospodarczych.

Na Nabrzeżu Rumuńskim rozpocznie się przeładunek

Odbudowa Nabrzeża Rumuńskiego rozwija się pomyślnie. W końcu bm. zakończony będzie dalszy jego odcinek długości 160 m. Prawdopodobnie już w sierpniu Nabrzeże Rumuńskie, uzbrojone w 4 dźwigi półportowe, rozpocznie normalną pracę przeładunkową.

Obecnie do najważniejszych prac, wykonywanych na Nabrzeżu basenu Nr. 1 należy odbudowanie najbardziej żywotnego w porcie gdyńskim Nabrzeża Wilsonowskiego. W polnym toku znajdują się tu roboty rozbiórkowe, przy czym odcinek jego długości 260 m, szczególnie potrzebny przy rozładunku kutrów rybackich, będzie oddany do użytku jesienią. Wiadukt Nr. 4 przy sprzyjających warunkach atmosferycznych otrzyma w niedalekiej przyszłości nową jezd-

nię asfaltową. Będzie to jeden z najdłuższych wiaduktów portu gdyńskiego i przyczyni się do znacznego usprawnienia komunikacji portowej.

100 tysięcy turystów zgłosiło przyjazd na Dni Morza

W ub. tygodniu odbyła się w Gdańsku konferencja obwodowa Kół Ligi Morskiej poświęconą przygotowaniom do bieżącego sezonu turystycznego.

Sprawozdanie z rocznej działalności złożył zastępcą przewodniczący organizacji gdańskiej Ligi ob. Partyziak. Jak wynika ze sprawozdania Liga liczy na terenie Gdańska przeszło 5.000 członków.

Po wybraniu nowego zarządu — przewodniczącym został ob. Kruk — omówiono program działalności na rok bieżący.

Głównym zadaniem Ligi Morskiej w bież. sezonie turystycznym będzie umożliwienie nie tylko członkom organizacji, ale i licznyim turystom z kraju taniach i po pularnych wycieczek morskich. Przewiduje się urządzenie wycieczek po Zatoce i na pełne morze.

Poza tym omówiono najważniejsze prace związane z Dniami Morza. Już w chwili obecnej, na pod stawie napływających zgłoszeń z różnych miast można określić ilość turystów w tych dniach na przeszło 100.000 osób. Zadaniem Ligi Morskiej na Wybrzeżu jest przygotowanie noclegów i zaprowiantowanie przybywających.

Ponieważ Święto Morza przypada w dniach od 20 do 29 czerwca, w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego uchwalono, iż wycieczkowicze otrzymają noclegi w gmachach szkolnych. W razie większego napływu turystów

przewidziane jest rozbicie setek namiotów w okolicach Jelitkowi i Brzeźna. (d)

Zebranie członków PZZ w Gdańsku

Zarząd Obwodu Polskiego Związku Zachodniego w Gdańsku. Wrzeszcz zwołuje na dzień 18. kwietnia br., o godz. 12-iej w małej sali byłego Teatru Miejskiego w Gdańsku-Wrzeszcz, przy ul. Grunwaldzkiej 16, zebranie wszystkich członków koła Gdańsk-Wrzeszcz, celem dokonania wyboru delegatów na Walny Zjazd Obwodu PZZ w Gdańsku.

Skasowanie pociągów

Ze względu na słabą frekwencję pasażerów kasuje się od dnia 10. kwietnia br. w niedzielę i dni świąteczne poc. pasażerskie Nr. 2134/2135 na odcinku Łębork—Maszewo oraz poc. Nr. 4220/4221 Chelmża—Melnio.

Teatry

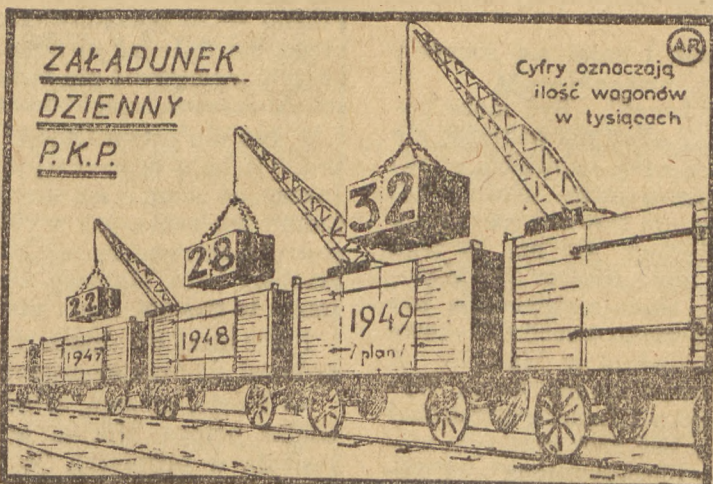
TEATR WIELKI w Gdańsku — „Srebrna Szkatułka”.
TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Kobieta we mgle”.
TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni

Kina

Gdańsk — Światowid — „Eksperyment dr. Ehrlicha”.
Sopot — Italky — Dzwonnik z Notre Dame.
Gdynia — Goplana — „Dziubars”.
Gdynia — Warszawa — „Opowieść o prawdziwym człowieku”.
Foczące seansów w dni świąteczne: 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.
Gdynia — Atlantic — „Pierwszy Bał”.
Wrzeszcz — Bajka — „Boles”.
Oliwa — Polonia — „Nikolaus Nikleby”.
Sopot — Polonia — „Paganini”.
Sopot — Italky — „Kłeska Szpiega”.
Gdynia — Fala — „Ojczyzna”.
Gdynia-Chylonia — Promień — „Skarb Tarzana”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na dzień 19 kwietnia br. (wtorek)
6.10 — Sygnał czasu i pobudka młodzieży; 6.15 — Streszczenie wiadomości; 6.20 — Koncert dla Świata Pracy z Pragi; 6.30 — Gimnastyka; 6.35 — Dziennik poranny; 6.40 — Muzyka rozrywkowa; 6.50 — Program dnia; 6.55 — d. c. muzyki; 7.00 — Wład. dzień; 7.10 — Przegląd prasy; 7.15 — d. c. muzyki; 7.20 — Skróty wiad.; 7.25 — d. c. muzyki; 7.30 — „Pieśni gminny nasze ogrodki” — aud. dla Kobiety; 7.35 — d. c. muzyki; 7.40 — fragment powieści Johna Steinbecka; 7.45 — d. c. muzyki; 7.50 — Inform. ogólnopolskie; 7.55 — Skrzynka PCK; 8.00 — Wszelchnia radiowa; 8.10 — Odczytanie programu lok.; 8.15 — Kwartalnik bulgarski; 8.20 — Sygnał czasu; 8.25 — „Wiosna nutek” zesp. T. Wasilowa; 8.30 — „Wiosna nutek” zesp. T. Wasilowa; 8.35 — Audycja dla wsi; 8.40 — Przegląd tygodnia na Wybrzeżu; 8.45 — Wiosna muzyki; 8.50 — „Świat kaszubskich rybaków” — wywiad; 8.55 — Prognoza pogody; 9.00 — Inform. miejsc.; 9.05 — „Kartynka” aud. słowno-muzyczna; 9.10 — Nauka popularna; 9.15 — „Z zagadnień życia i pracy kobiet”; 9.20 — Dziennik popołudniowy; 9.25 — „Muzyka ludowa Wielkopolski” — aud. słowno-muzyczna; 9.30 — Przegląd wydawnictw oświatowych; 9.35 — Koncert ork. Rozpr. Pomorskiej; 9.40 — Aud. Tow. Przyj. Żołnierzy; 9.45 — Pog. z cyklu: „Sylwetki uczonych i wynalazców”; 9.50 — 2-gi Dziennik popołudniowy; 9.55 — Aud. posw. rocznicy powstania w Warszawskim Getcie; 10.00 — Wtorek fortepianowy; 10.05 — Pieśń kompozytorów rosyjskich; 10.10 — aud. dla wojska; 10.15 — Kwadrans piosenek w wyk. J. Romanowicz; 10.20 — Wszelchnia radiowa; 10.25 — Dziennik wieczorny; 10.30 — Muzyka; 10.35 — Koncert symfoniczny; 10.40 — Koncert; 10.45 — Codz. przegląd wydarzeń; 10.50 — Muzyka taneczna; 10.55 — Program na dzień następny;



Ze względu na słabą frekwencję pasażerów kasuje się od dnia 10. kwietnia br. w niedzielę i dni świąteczne poc. pasażerskie Nr. 2134/2135 na odcinku Łębork—Maszewo oraz poc. Nr. 4220/4221 Chelmża—Melnio.

Plan przewozowy P. K. P. na rok 1949 słać kolejniu polskiemu zadanie przekroczenia ładunków o 15% w stosunku do roku ub

32 godziny ciszy w porcie Gdańsk - Gdynia

W pierwszy dzień Wielkiej nocy stanęły dźwigi i krany portu gdańskiego. Nie dymia komin statków, nie widać pracujących robotników.

Oznacza jednak personel Kapi tanatu Portu. Przy telefonach siedzą dyżurni oficerowie i piloci, czekający na nowe statki. Pomimo, że w pierwszy dzień świąt wstrzymana została wszelka praca, piloci nie zeszli z posterunku. W tym dniu wprowadzili oni do portu 5 jednostek polskich i obcych, które przybyły z dalekich rejonów. „Baltyk” zawiązał z ładunkiem około 8 tys. ton fosforu z Casablanki. „Gopło” wszedł pusty zaś „Phönix” przywiózł z Danii dla Centrali Rolniczej cenny ładunek 395 koni. Szczególnie ten statek trzeba było szybko wprowadzić do portu ze względu na to, że konie znęcone podróżą wymagały natychmiastowej fachowej opie-

ki. Po targach dla Anglii wpłynął angielski „Sheaf Field”. W Basenie węglowym zatrzymał się panamski „William N. Page”.

Spacerujemy po nabrzeżach portowych, oglądając stojące przy nich statki. Jest ich 26, w tym 8 polskich. Załoga statków polskich, spędza w czasie wczajacej ciszy święta w domu, w rodzinny gronie. Jedynie nieliczni marynarze pozostali na służbie. W kanale Westerplatte stoją statki fińskie, angielskie i norweskie „Cygnus”. Na Nabrzeżu Wiślanym czeka na rozładunek koni duński „Phönix”, w Basenie Górniczym przerwano rozładunek rudy ze szwedzkiego „Greth”. Za kilka godzin, bo o 23-ciej, rozpoczyna załadunek węgla „Aurora”, panamski „Borealis” duński i szwedzkie „Tom” i „Oskar Borjesch”, „Danklin” i grecki „Mina Cambalis”. Przy

Dworcu Wiślanym przycumowały między innymi „Baltyk” i „Gopło”. Ten ostatni załadował w drugim dniu świąt zboże.

Idziemy z kolei do strefy Wolnocelowej, gdzie stoi m/s „Lewant”. Po rozładunku jeszcze przed światami poma-rańczej, statek ten wyrusza dziś w rejs do Izraela i Turcji. Na statku dyżurny załadowy 10 osób, reszta załogi przebywa w domu.

Motorzysta Gnatowski ma specjalny powód do radości. Z Warszawy przyjechała zena z dziećmi, zatrzymała się na statku i teraz spędzają Wielkanoc razem. Od południa pełni służbę trzeci oficer Bakiera. Pod jego opieką znajduje się „Lewant” w pierwszym dniu świąt. W odwiedziny przybyła właśnie żona. Siedzą w messie przy kawie i ciastkach, wspominając święta z ubiegłych lat.

Cisza, panuje na „Lewancie”. Marynarze odpoczywają w kajutach po długich rejsach, gdyż już pojutrze wyruszą w nową podróż.

Port i jego pracownicy mają dziś święto, ale — jak nas informują w kapitanacie starszy oficer kpt. Rudnicki — już przed północą drugiego dnia świąt rozpocznie się tu normalna praca. Znowu ożyją baseny i nabrzeża, ruszą dźwigi, zadymią komin statków Port Gdański wróci do codziennej pracy. (edior)

M/s „OLIMPIA” pierwszy morski statek pasażerski wykonany przez polskie stocznie

Na Stoczni Gdyńskiej zostały zakończone prace przy odbudowie motorowca m/s „Olimpia”, który w dniu 14 bm. przeszedł próbie techniczną. Jest to pierwszy morski statek pasażerski, wykonany przez stocznię polską po wojnie. Budowę tego 260-tonowego motorowca rozpoczęto jeszcze przed

wojną. Statek posiada kryty pokład górny, komfortowe urządzenia kabiny, salony i wszelkie nowoczesne urządzenia. M/s „Olimpia” będzie eksploatowany w ruchu pasażerskim na Zatoce Gdańskiej przez Przedsiębiorstwo Żegluga Przybrzeżnej.

GŁOS SPORTOWY

Zwycięstwo, 2 remisy i 3 porażki Bilans świątecznych spotkań piłkarskich z zagranicznymi drużynami

W obecności ok. 15 tys. widzów odbyło się w niedzielę, dn. 17 bm., na stadionie WP w Warszawie międzynarodowe spotkanie piłkarskie, między zespołami „Polonia” i wojskowym zespołem Ligi CSR — ATK z Pragi. Mecz po żywej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 3:2 (1:0).

Składy drużyn: ATK — Jenak, Zaranek, Krasnohorski, Timkanie (Hippman), Trnka, Ipsen, Putera, Hemele, Mueller, Sobotka, Hejzsky.

„Polonia” — Borucz, Wołosz, Pruski (Labeda), Szczawiński, Brzozowski, Wisniewski, Ochmański, Szularz, Gierwatowski, Świczarz, Jaźnicki.

Bramki dla „Polonii” zdobyli: Szularz, Jaźnicki i Ochmański, dla ATK: Hemele i Sobotka.

Sędziował słabo Buskiewicz z Warszawy.

Spotkanie stało na poziomie przeciętnego meczu ligowego. Goście nie pokazali wysokiej klasy, mimo, że w ich zespole grało 5 reprezentantów CSR. Tylko jeden z nich — Hemele zasłużył na bardzo dobrą notę, ponadto dobrym był Putera. Piłkarze czeszy grali niezwykle fair, z czego są znani na terenie Czechosłowacji. W „Polonii” doskonale zagrała defensywa z Boruczem i Brzozowskim na czele. W ataku wyróżnili się: Świczarz, Szularz i Ochmański.

Drugi występ czeskiej drużyny wojskowej i Ligi — ATK w Warszawie przyniósł gościom w spotkaniu ze stołeczną „Legią” wynik bezbramkowy 0:0.

Zawody prowadził słabo sędzia Haselbusch z Warszawy. Widzów ok. 7 tys.

Składy drużyn: ATK — Jonak, Zaranek, Krasnohorski, Trnka, Ipsen, Timkanie, Putera, Hemele, Mueller, Sobotka, Zemanek.

„Legia” — Skromny, Waksman, Serafin, Wasio, (Dzięciowski), Milczanowski, Łyszczarz (Szaflarski), Sasiadek, Wilczyński, Oprych, Olejnik, Mordarski.

Jedynie w pierwszej połowie meczu gra stała na zadowalającym poziomie. Czesi byli zespołem dużo lepiej wyszkolonym technicznie. Atak „Legii” stwarza szereg niebezpiecznych sytuacji pod bramką gości, której broni z powodzeniem bardzo dobry bramkarz — Jonak. Po przerwie gra staje się chaotyczna i nieciekawa. Przewagę teraz mają Czesi, a atak gospodarzy jedynie sporadycznie przedostaje się pod bramkę ATK.

W drużynie czeskiej najlepszym graczem był reprezentacyjny lewy obrońca CSR — Krasnohorski.

W ataku wyróżniła się (w pierwszej połowie gry) prawa strona: Putera — Hemele.

W „Legii” doskonale zagrał Skromny, broniąc brawurowo kilka bardzo groźnych strzałów. Reszta defensywy zawiadła, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod własną bramką. W ataku wyróżniła się w pierwszej połowie gry prawa strona: Sasiadek — Wilczyński.

„RUCH” PRZEGRYWA „WISŁA” REMISUJE

W pierwszym dniu świąt gościła w Chorzowie — „Batorym” drużyna I ligi czechosłowackiej — „Bohemians”. Rozegrała ona spotkanie z miejscowym „Ruchem”, zwyciężając po ładnej i ciekawej grze, w stosunku 3:1 (1:1).

„Ruch” był zespołem całkowicie równorzędnym, a nawet okresami miał wyraźną przewagę. Jedynie doskonałe grze swojego bramkarza — Pawlisa, mogą gościć zawodnicze uzyskany sukces. Zespół czechosłowacki wypadł bardzo przeciętnie. Reprezentacyjna obrona Rubas i Vedral popełniła szereg taktycznych błędów. W „Ruchu” najlepiej zagraли: Cieślak i Alszer.

Bramki dla „Bohemians” zdobyli: Planický, Pesek i Rubas, dla „Ruchu” — Cieślak.

Zawody prowadził sędzia Baldys. Widzów 15.000.

W towarzyskim spotkaniu w Krakowie czeski zespół I ligi „Bohemians” zremisował z „Wisłą” 1:1 (1:1).

Składy drużyn: „Bohemians” — Pavlis, Verdal, Rubas, Zdarsky, Jira, Pikes, Kvapil, Planický, Melka, Tomas, Pesek.

„Wisła” — Jurowicz, Kubik, Flanek, Dudek, Szczurek, Legutko, Giergiel, Gracz, Kohut, Rupa, Małoch.

Po przerwie na miejscu Kubika grał w obronie Dudek, w pomocy — Łyko, a miejsce Giergiela od 35-tej minuty gry zajął Cisowski.

Doskonała rutyna, dobre wyszkolenie techniczne oraz szybkość — oto zalety drużyny czeskiej, którym miejscowi przeciwstawili lepsze przygotowanie kondycyjne, lepszą zespółowość w grze, a nawet lepszą taktykę. Debiut Szczurka zarówno na środku, jak i na bocznej pomocy (po przerwie zmienił się z Legutko), należy uważać za udany.

Mecz nie stał na zbyt wysokim poziomie. Sędzia Michałik prowadził tym razem słabo.

Prowadzenie zdobył „Bohemians” w 18-tej minucie gry przez Peseka, który minął pomocnika i obronę „Wisły”. Wyrównanie pa-

do w 2 minuty później z główki Kohuta.

Widzów ponad 20 tys.

PODWÓJNA PORAZKA POZNANIAKÓW

Drużyna I ligi czechosłowackiej „Zilina”, rozegrała w pierwszym dniu świąt spotkanie z poznańskim ZZK, wygrywając 5:3 (2:3). Drużyny wystąpiły w następujących składach:

„Zilina” — Lesický, Sterbak, Kopcan, Szabo, Sedo, Holis Zachar, Kocik, Subrt, Gancner, Stelmasek.

ZZK — Ławniczak (Golebiowski), Sobkowiak, Wojciechowski I (rzym), (Twardowski), Słoma, Taraka, Matuszak, Kołtuniak (Boka), Anicla, Czapczyk, Białas, Wojciechowski (Kołtuniak).

Czesi zareprezentowali football w dobrym wydaniu. Stosowali krótkie, przyziemne podania i górowali nad przeciwnikiem szybkością.

Drużyna poznańskiego ZZK wypadła bardzo słabo. Jedynie linia obronna Pyda — Dusik stanęła na wysokości zadania. Zawiodł bramkarz Krystkowiak, który zawiął trzy bramki.

Bramki dla „Ziliny” zdobyli: Stelmasek — 4, Gancner, Holis i Zachar — po 1; dla „Warty”: Gendera i Groński.

Widzów ponad 10 tys. Sędziował słabo Walczak z Poznania.

Aniola — po 1. (Dwaj ostatni z rzutów karnych).

Zawody prowadził sędzia Losiak z Kościana. Widzów ponad 7.500 osób.

Drugi występ czechosłowackiej drużyny „Zilina” z poznańską „Wartą” zakończył się w pełni zaskakującym zwycięstwem „Ziliny” w stosunku 7:2 (4:1).

Czesi wystąpili w tym samym składzie, w jakim grali przeciw ZZK. „Warta” grała w składzie: Krystkowiak (Szulc), Pyda, Dusik, Torz, (Cybiński), Groński, Skrzypniak, Kaczmarek (Gierak), Optiz, Gendera, Kaźmierczak, Smolski (Melosik).

Goście, którzy przewyższali przeciwnika zarówno wyszkoleniem, jak i szybkością, zasłużyli w zupełności na tak wysokie zwycięstwo. Drużyna, jako całość, grała we wszystkich liniach dobrze.

„Warta” na tle Czechów wypadła bardzo słabo. Jedynie linia obronna Pyda — Dusik stanęła na wysokości zadania. Zawiodł bramkarz Krystkowiak, który zawiął trzy bramki.

Bramki dla „Ziliny” zdobyli: Stelmasek — 4, Gancner, Holis i Zachar — po 1; dla „Warty”: Gendera i Groński.

Widzów ponad 10 tys. Sędziował słabo Walczak z Poznania.

Lechia po pięknej grze remisuje z Polonią Świdnicką 1:1 (0:0)

(Telefon własny)

„Już dawno Świdnica nie oglądała tak pięknego meczu, jakim było spotkanie miejscowej drużyny z „Lechią” gdańską”. — Oto pierwsze słowa naszego rozmówcy z Dolnego Śląska. Wszystkie formacje „Lechii” grały na bardzo wysokim poziomie, ale nie udało im „Polonię” — drużyna II-ligi państwowej. W pierwszym rzę-

dzie pochwała należy się Pokorskiemu za ofiarą grę. Wspaniale zagrał także atak, w którym rej wodził Gronowski grający po raz pierwszy i już oficjalnie. Jego podania i rozdzielanie piłek wywoływało zachwyt wśród licznie zebranej publiczności. Prawa strona ataku „Lechii” jak zwykle, dobrze zgrała; raz po raz swymi zagran-

BOCZAR (GWARDIA-WISŁA) wygrywa bieg o memoriał śp. J. Kusocińskiego

Rozegrano tu czwarty z kolei bieg o memoriał śp. J. Kusocińskiego i o puchar przechodni „fundowany przez redakcję „Dziennika Polskiego”.

Bieg zakończył się pełnym sukcesem biegaczy „Gwardia — Wisła”, którzy zajęli trzy pierwsze

miejsca. Zwyciężył Boczkar — 14:36,6, przed Biernatem — 14:40,5 i Wigielem — 14:42,3. Zeszłoroczny zwycięzca — Boniecki (SKSS „Zryw” Gdańsk) zajął czwarte miejsce (o 200 m. za zwycięzcą). Startowało 67 zawodników — bieg ukończyło 48.

Gedania zwycięża rezerwę Lechii 5:4 (1:2)

Podczas gdy pierwsza drużyna „Lechii” bawiła na Dolnym Śląsku, gdzie rozegrała spotkanie z „Polonią” Świdnicką, rezerwowa drużyna spotkała się z „Gedanią”.

Podobną „Lechii” byli gracze z pierwszej drużyny Rogocz, Steimetz, Nowakowski i Żytniak. Drużyny wystąpiły w następujących składach: „Gedania” — Suwała, Goliński, Zieliński, Luma, Lichert II, Lichert I, Bedkiewicz, Janowski, Falow, Musiał, Stawski, „Lechia” — Piekuta, Nowakowski, Żytniak, Lewandowski, Smug, Jajlajski, Kamiński, Steimetz, Rogocz, Stefanicki, Janicki.

O ile w pierwszej połowie gra stała na dobrym poziomie i prowadzona była fair, o tyle w drugiej połowie obraz się całkowicie zmienił i sędzia zmuszony był odgrywać liczne faule, w których przodowali gracze „Gedanii”.

Dowodem brutalnej gry kolejarzy jest fakt wykluczenia w 80 minucie Lichert II z boiska. W „Gedanii” najlepszym zawodnikiem był Falow, który wraz z Licher-

tem I przyczynił się w decydującej mierze do zwycięstwa swojej drużyny. W „Lechii” na wyróżnienie zasługują Steimetz i Rogocz. Ten pierwszy poprawił się wyraźnie i zagrał niewątpliwie najlepszy swój mecz w tym sezonie. Rogocz pomimo zaprzeczania kilku dogodnych pozycji grał dobrze, choć od tego zawodnika można więcej wymagać. Poraz pierwszy między innymi sposobność obserwowania w bramce Piekutę. Nie zawiódł on pokładanych nadziei, a kilka jego interwencji było na dobrym poziomie. Za puszczoną bramki winy nie ponosi. Dobrze spisali się także Janicki i Kamiński z tym, że ten ostatni niepotrzebnie lekceważył przeciwnika.

Bramki dla zwycięzców strzelili — Falow 2, Bedkiewicz 1, Janowski 1 i Lichert I z karnego. Dla „Lechii” — Rogocz i Steimetz po 2.

PRZEBIEG GRY

W pierwszej połowie „Lechia” nie wykorzystuje kilku dogodnych pozycji, choć gra do 40 minuty stoi pod znakiem jej przewagi.

W 40-tej minucie przedbój „Gedanii” przynosi jej bramkę, lecz minucie później Rogocz wyrównuje z przebojem, a w 2 minuty później podwyższa wynik do 2:1 dla „Lechii”.

Po przerwie piękny zryw „Lechii” przynosi jej trzecią bramkę strzeloną głową przez Steimetza w ładnym stylu. W kilka chwil później Janowski uzyskuje drugą bramkę dla „Gedanii”. „Lechia” znów się podrywa i w 50 minucie gry Steimetz z podania Rogocza strzela nie do obrony. W 56 minucie Falow, który wydawało się, że stał na spalonym strzela w lewy róg poprawiając wynik 4:3 dla „Lechii”. Dwie minuty później Bedkiewicz sam na sam z bramkarzem nie potrafił wyścisnąć nadarżającej się okazji i dopiero w 65 minucie Falow wykorzystując błąd Smuga strzela wyrównującą bramkę. Gra staje się nerwową i brutalną. Na trzy minuty przed końcem gry za faul Smuga sędzia dyktuje rzut karny, który Richert I zamienia w zwycięską bramkę dla „Gedanii”. Należy podkreślić, że był to reprezentacyjny gracz „Lechii”. Smug wypadł na wczorajszym meczu bardzo słabo.

Sędziował obiektywnie i bardzo uważnie Kalinowski z Gdańska. Publiczności około 3.000 osób.

(R.)

Kurs dla sędziów w lekkoatletyce

Gdański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny urządza w dniach 21, 22, 23, 24 kwietnia kurs dla sędziów w lekkoatletyce.

Wykłady i ćwiczenia odbywać się będą na Stadionie Miejskim (w pomieszczeniach pod trybuną) we Wrzeszczu, przy ul. Traugutta. Początek wykładów codziennie o godz. 17-ej.

Gdański Okręgowy Związek Lekkoatletyczny wzywa rów-

nież wszystkich byłych sędziów działaczy i kierowników sekcji lekkoatletycznych do wzięcia udziału w kursie w celu zapoznania się z nowymi przepisami PZLA.

Zgłoszenia należy kierować na ręce sekretarza GOZLA ob. Setto — Gdańsk, ul. Bojowców, Związek Zawodowy Prae, Budo wianych, lub też zgłaszać przed rozpoczęciem kursu, na Stadion Miejskim.

ma. Zabierają nam kolonie. Gdyby chcieli walczyć z Niemcami na prawdę, to wybraliby inne miejsce...

Po wyjściu gości Lancier zamyślił się nad wydarzeniami i zdecydował, że nie warto wiązać się z Pinaud. Wojna zbliża się do ostatecznej rozgrywki. Pinaud skompromitował się z Niemcami. Teraz mam nieprzyjemności dlatego, że Leo jest żydem. A po wypędzeniu Niemców zaczną męczyć: dlaczego jest z panem Pinaud. Nawiasem mówiąc, Pinaud zabrał sobie dom pewnego Żyda... Lepiej bez współników, odpowiada się wyłącznie za siebie samego... Lancier zwrócił się do Marty:

— Wiesz, jak byłem oddany Marcelinie. Los uczynił mnie wdowcem. I los przeznaczył mi ciebie. Błogosławie mój los: to przyjemnie połączyć swoje serce z innym... W interesach jest inaczej — szczęśliwi są raczej samotnicy. Pinaud — to porządny człowiek, ale nazbyt pcha się na przód, zupełnie jak nieboszczyk Berti. Mam nadzieję, że po naszym zwycięstwie nie będzie miał żadnych nieprzyjemności. Ale zawsze lepiej będzie nie wiązać się z nim...

W dwa dni potem Lancier dowiedział się, że Niemcy przekroczyli linię demarkacyjną, zajęli Lugdun, Marsylię. To znaczy, że zamierzają bronić się poważnie, fortyfikują południe tak samo, jak wybrzeże oceanu. A Morillo mówił słuszenie, sprzymierzeńcy nie śpieszą się. Za wcześnie myśleć grzebały kota. Możliwe, że Anglosasi kiedyś zwyciężą, ale zanim to nastąpi, Roua zdąży odśpiewać im egzekwie...

Przez kilka dni szarpały go wątpliwości, aż wreszcie zdecydował się przyjąć propozycję pana Pinaud.

— Marto, zrozum, wtedy mnie poniosło. Niemcy — to wielka potęga. Morillo jest zadowolony, że setka Rosjan zasiadła w piwnicach Stalingradu. Ale to jest drobiazg... Pomiędzy Algierem a Marsylią — morze. Trzeba się liczyć z faktami. Pinaud będzie umiał wybronić „Roche-aïne”. Tymbardziej, że zięć jego Verneille, wyjątkowa szuja, jak mi mówiono, bywa jak ktoś swój u Abetza...

Gdy Pinaud i Lancier zakończyli rozmowę o interesach, wynikła gawęda o polityce. W ciągu dziesięciu dni wszyst-

ko się zmieniło. — W Algierze sprzymierzeńcy, w Marsylii Niemcy.

— Nigdy nie przypuszczałem, że Darlan sprzeda marszałka — rzekł Lancier.

— A ja nie potępiał Darlana. Co miał robić... Uratował wiele istnień. Czy pan jest pewien tego, że marszałek nie wysłał go z tym właśnie zadaniem do Afryki.

Lancier zakłopotał się: Pinaud rozumuje tak jak ja... No tak, Pinaud jest Francuzem, jak ja, jak marszałek...

— Drogi panie Pinaud, wydarzenia są tak skomplikowane, że człowiek traci głowę. Ufam marszałkowi...

— Marszałek jest dekoracją... A atakujący go ludzie pragną uratować Francję przed anarchią. Najbardziej straszne — to komunizm. Można być przeciwnym „kolaboracji”, ale pochylać wysyłanie „legionistów” na front Wschodni. Walka z komunizmem — to obowiązek każdego Francuza. W tym jestem całkowicie zgodny z Lavałem.

— Laval jeździł do Monachium do Hitlera. Czy pan nie uważa, że to zanadto...

— Ani trochę. To jego obowiązek. Tak samo, jak powinnością Darlana jest dogadanie się z Amerykanami... Musimy przewidzieć wszelkie możliwości. Istnieje nasza własna francuska polityka... Bardzo się cieszę, że Amerykanie wzięli i Darlana i Giraud. Komunisci zobaczą teraz, że nie mają się czego spodziewać po zwycięstwie sprzymierzonych...

Lancier był wstrząśnięty. Uważał pana Pinaud za handlarza, a teraz okazuje się, że to filozof, prowadzi grę — i to wielką...

Tegoż wieczora Lancier poszedł do doktora Morillo: chciał się z nim podzielić swoim odkryciem. Morillo siedział smutny w ciemnym pokoju. Żony jego w domu nie było. Lancier był tak pochłonięty myślami, że nie zauważył, w jakim stanie jest doktor. Zawołał od razu:

— Okazuje się, że Pinaud jest nie tylko człowiekiem interesu, lecz również politykiem. Sformułował to tak: trzeba wszystko przewidzieć...

C. d. n.

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (167)

— Pan zdaje się, martwi się, panie Pinaud. — zapytał doktor.

Oto na co pozwalał sobie ten stary cynik! Marta zrozumiała niedelikatność pytania i zanim Pinaud zdążył coś odpowiedzieć, oświadczyła:

— Nie pojmuję, dlaczego ma się mówić przy obiedzie koniecznie o polityce.

Pinaud zdecydował, że to racja i zajął się soczystą gruszką.

A Lancier uśmiechał się. Wylądowali!... Być może powróci szczęście przedwojenne... Marceliny nie wskrzesi, ale pojedzie do „Gelinotte” z Martą... No tak, napisałem wspomnienie pośmiertne o Berti, poniosło mnie, właśnie tak oświadczyć — poniosło, nie rozważałem słów... I cóż z tego. Tak czy inaczej Berti był moim dziećmi. Co ma do tego polityka. Nie jestem jak Pinaud, mnie Niemcy przesładowali. Ludwik pojechał do Anglii, Mado z pewnością jest również tam. Oto, jak wychowałem swoje dzieci!... Ciekawe jest, czy prędko sprzymierzeńcy wylądują w Marsylii. Z Algieru niedaleko... W Marsylii powita ich marszałek. Wyobrażam sobie, jak się teraz czyszy!... I Lancier uśmiechał się dalej. Pojmował, że nie należy być zbyt szczerym wobec pana Pinaud — Marta będzie niezadowolona — i usiłował usprawiedliwić swój uśmiech:

— Dawno już nie jadłem takiej aromatycznej gruszki... Morillo cały się zaprząsł i soki i sliwa — wciąż jeszcze rehotął, zadowolony z wywołanego efektu. Następnie powiedział:

— No, wylądowali i tyle. Nie wstrząsającego w tym nie